Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 169 | Katowice, czwartek 25-go lipca 1929. | Rok V

Prezydent Mościcki w Małopolsce.

Tarnobrzeg. W ostatnim dniu pobytu w Jaśle p. Prezydent przyjął przed magistratem hołd dzieci, które wręczyły mu wieńce z kłosów. P. Prezydent następnie udał się do kościoła, gdzie wysłuchał nabożeństwa, poczem opuścił dostojny gość Jasło. W Tarnobrzegu p. Prezydenta powitał burmistrz miasta, przedstawiciele duchowieństwa, starostwa i t. d. W Mokrzyszowie p. Prezydent wziął udział w poświęceniu szkoły rolniczej, gdzie dłuższy referat o stanie i potrzebach rolnictwa wygłosił radca Bochnik, poczem p. Prezydent odjechał do Dzikowa, majątku Stanisława Tarnowskiego.

Po obiedzie p. Prezydent udał się do wsi Maków, gdzie odwiedził kółko rolnicze, a stąd odjechał do Okocimia, gdzie był gościem barona Götza okocimskiego. O godz. 20 odbył się obiad w ścisłem gronie, poczem p. Prezydent odjechał do Krakowa. (PAT).

Kanclerz Müller po operacji.

Berlin. Wydany przez lekarzy biuletyn o stanie zdrowia kanclerza stwierdza, że spędził on noc spokojnie i nie powstały żadne komplikacje. Z otoczenia chorego donoszą, iż na podstawie dotychczasowego przebiegu choroby nie da się postawić ścisłej prognozy, i może się wyłonić konieczność powtórzenia zabiegu operacyjnego. (PAT).

Walka z komunistami w Czechosłowacji.

Praga. Na jednem z przedmieść Pragi policja wykryła t. zw. konferencję przedstawicieli ludu pracującego, zwołaną przez proletarjacki komitet akcji. Aresztowano 40 osób, w tej liczbie posła komunistycznego Harusa, który za akty gwałtu przekazany został władzom sądowym. (PAT).

Dymisja ministra handlu w Jugosławji.

Białogród. Król Aleksander przyjął dymisję ministra Handlu i Przemysłu Majpuranicza. Ukaz królewski powierza tymczasowe pełnienie funkcji ministra Przemysłu i Handlu ministrowi finansów Svrljouga. (PAT).

Program konferencji międzynarodowej.

Paryż. Na wtorkowem posiedzeniu Rady Ministrów Briand złożył sprawozdanie o sytuacji zagranicznej, poruszając w szczególności sprawę konfliktu chińsko - rosyjskiego. Rada Ministrów rozpoczęła rozpatrywanie programu konferencji międzynarodowej oraz komitetu organizacyjnego Międzynarodowego Banku dla spłat odszkodowawczych. Poincare nie wziął udziału w posiedzeniu, mimo, że stan jego zdrowia poprawił się. Lekarze zalecili premjerowi zupełny spokój aż do końca tygodnia. (PAT).

Sprawa długów francuskich w senacie.

Paryż. Komisja spraw zagranicznych senatu zaaprobowała wnioski sprawozdawcę, wypowiadające się za ratyfikacją układu w sprawie długów. (PAT).

Pierwszy dzień procesu Ulitza.

We wtorek o godz. 9.15 rozpoczął się w Katowicach przed Izbą Karną Sądu Okręgowego proces przeciw Ottonowi Ulitzowi, przewodniczącemu niemieckiego Volksbundu i b. posłowi na Sejm Śląski, oskarżonemu o pomoc do dezercji poborowemu Wiktorowi Bialusze, któremu, jako przewodniczący Volksbundu wystawił na blankiecie firmowym Volksbundu poświadczenie z datą Katowice, dnia 15 czerwca 1923 r., stwierdzające, iż Bialucha jest członkiem Volksbundu i jako popisowy musi uciekać do Niemiec. Czyn ten stanowi występek z §§ 89 i 102 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Trybunałowi przewodniczy prezes Izby Karnej dr. Herlinger, wotantami są wiceprezes Miszke i sędzia okręgowy Borodzic. Oskarża prokurator Małkowski, bronią oskarżonego adwokat dr. Baj z Katowic i adwokat Śmiarowski z Warszawy, w miejsce adw. Liebermanna, który z powodu choroby nie mógł przybyć.

Na sali jest kilkunastu sprawozdawców pism zagranicznych oraz kilkadziesiąt osób z publiczności.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Ulitza, który zeznaje w języku niemieckim. Oskarżony zaprzeczył, by powołany w akcie oskarżenia dokument pochodził od niego, w szczególności, by podpis pochodził z jego ręki.

Przewodniczący powołał 34 świadków tak ze strony oskarżenia, jak i obrony. Obrońcy wnieśli o dopuszczenie nowych rzeczoznawców, prócz powołanego z urzędu prof. Króla z Krakowa. Obrona domaga się mianowicie dopuszczenia pp. Kwiecińskiego, znawcy pisma, Axmana, znawcy pisma maszynowego, i prof. Uniwersytetu Krakowskiego Vukadinowica znawcy językowego.

Sąd po naradzie rozstrzygnął, że zawezwie tych rzeczoznawców, o ile w toku rozprawy zajdzie tego potrzeba.

Z kolei przystąpiono do postępowania dowodowego.

Pierwszy świadek, kapitan Zychoń przedstawił, w jaki sposób doszedł do wykrycia przestępstwa. Świadek oświadczył w toku zeznań, iż ma informacje, że po procesie Volksbundu wywiad niemiecki usiłował uprowadzić zagranicę obciążających świadków w tym procesie, mianowicie p. Wuzikównę i p. Kneblównę, czemu jednak zdołano przeszkodzić.

Świadek adwokat Wolny, b. marszałek Sejmu Śląskiego, wyraził swą opinję, że dokument stanowiący podstawę oskarżenia, nie jest autentyczny. Świadek kap. Lis potwierdził zeznanie kap. Zychonia co do zamiaru uprowadzenia przez wywiad niemiecki pp. Wuzikówny i Kneblówny.

Świadek Pielawski zeznał, że miał kilkakrotnie w rękach akta Volksbundu i raz przypadkowo widział papier, na którym rozstrzelonym drukiem maszynowym było wypisane nazwisko: „Bialucha".

Świadek Marta Wuzikówna, biuralistka, zatrudniona w swoim czasie w biurze Volksbundu, opowiada, iż często zgłaszali się tam mężczyźni w wieku 20—21 lat, którzy oświadczali, że są Niemcami i nie chcą służyć w polskiem wojsku. Wuzikówna, znający język polski, tłumaczyła z polskiego na niemiecki metryki tych ludzi. Gdy pytała innych urzędników, w jakim celu dokonuje się tych tłumaczeń, objaśniono ją, że ci ludzie zgłaszają się po ułatwienie ucieczki do Niemiec przed wojskiem. Na okazanej jej fotografji poświadczenia, będącego podstawą oskarżenia, poznała Wuzikówna sposób pisania jednej z maszynistek z Volksbundu, Neumannówny, która zamiast kresek, wybijała kropki.

Następny świadek Jadwiga Kneblówna, była pracownica biurowa niemieckiego konsulatu generalnego w Katowicach, opowiadała, że do urzędników konsulatu zgłaszali się poborowi, chcąc uchylić się od służby wojskowej w Polsce. Tych ludzi odsyłano do biura Volksbundu, które miało im ułatwić wyjazd zagranicę.

Po przesłuchaniu tych świadków odroczono do środy.

Rosja i Anglja.

Moskwa. We wtorek wręczona została norweskiemu posłowi Danielsowi, odpowiedź rządu sowieckiego na notę Danielsa z dnia 17 b. m., która zawierała zgodę rządu angielskiego na podjęcie stosunków dyplomatycznych między Rosją, a Wielką Brytanją.

Nota przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu angielskiego o jego dobrej woli w kierunku podjęcia rokowań. W dalszym ciągu nota zaznacza, że rząd rosyjski wita tę propozycję w interesie obu krajów oraz w interesie sprawy pokoju i wyraża zdanie, że konieczne jest, żeby w jak najkrótszym czasie doszło do stałego układu w kwestjach spornych. Rząd sowiecki sądzi, że ten trwały układ dojdzie do skutku jedynie w drodze traktowania obu stron na zasadzie równości. Rząd sowiecki godzi się na prawa i zobowiązania, przysługujące państwom, pozostającym we wzajemnych stosunkach dyplomatycznych, o ile rząd angielski zgodzi się również na te prawa i zobowiązania.

Rząd sowiecki zauważa dalej, że nota angielska ma na widoku jedynie wstępną wymianę poglądów, wyłącznie na temat procedury rokowań nad spornemi kwestjami, a nie istoty rzeczy. Rząd sowiecki zdaje sobie sprawę, że wzmiankowane rokowania będą mogły być ukończone w ciągu bardzo krótkiego czasu. Rząd sowiecki udzielił swojemu ambasadorowi we Francji instrukcję udania się w tym celu do Londynu. (PAT.)

Niebezpieczeństwo wojny chemicznej.

Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża, na mocy mandatu, który mu został powierzony przez XII międzynarodową konferencję Czerwonego Krzyża, zebraną w Genewie w październiku 1925 r., zajął się już podczas pokoju badaniem sposobu ochrony ludności cywilnej, mogącej być narażoną w przyszłości na straszne skutki napadów broni chemicznej, w razie gdyby zostały pogwałcone międzynarodowe konwencje, zabraniające używania tej metody prowadzenia wojny.

Z tego powodu międzynarodowy komitet zwołał po kolei, początkowo w Brukseli, w styczniu 1928 roku, następnie w Rzymie, w kwietniu 1929 roku zjazdy ekspertów, należących do 15 państw, specjalnie wykwalifikowanych dla badania technicznych sposobów obrony przeciwko nowej metodzie prowadzenia wojny i siania zniszczenia których skutki według zdania tych wszystkich, którzy specjalizowali się w badaniu tego zagadnienia — byłyby przerażające.

Po zbadaniu zagadnienia wojny lotniczo-chemicznej, w związku ze sposobami używania pocisków gazowych, rzeczoznawcy wypowiedzieli się co do niezmiernej trudności zarządzenia skutecznej obrony mieszkańców większych osiedli i ośrodków przemysłowych przeciwko grożącem im niebezpieczeństwu na wypadek napadu lotniczo-chemicznego.

Eksperci proszą zatem usilnie Czerwony Krzyż o jak najszybsze uświadamianie ludności cywilnej o powyższych niebezpieczeństwach oraz o zaznajamianie tej ludności z istniejącymi obecnie sposobami obrony.

Eksperci wyrazili życzenie, aby międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża, jako instytucja międzynarodowa, stanął na czele tej wielkiej akcji propagandowej, podejmując się jednocześnie inicjatywy i odpowiedzialności w tej sprawie.

Prócz tego eksperci nalegali na konieczność przejścia niezwłocznie do metod praktycznych i uprosili międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża o wyznaczenie konkursów, przy udziale przedstawicieli przemysłu i specjalistów wszystkich krajów dla zapewnienia obrony ludności cywilnej.

Konkursy powyższe maja na celu wynalezienie: a) najlepszego aparatu filtrującego, t. j. maski dla rozdania jej wśród ludności, b) najodpowiedniejszego zarządzenia, dla zapewnienia uszczelnienia i zaopatrzenia w powietrze schronów podziemnych, które byłyby oddane do użytku ludności podczas napadów chemicznych, c) najlepszego odczynnika (detektora) do wykrywania w powietrzu obecności groźnego i trwałego gazu, używanego podczas wielkiej wojny i znanego pod nazwą iperytu.

Zadanie tak ogromne, jak całokształt akcji zalecanych przez ekspertów, wymaga znacznych środków pieniężnych. Rządy narodowe towarzy-

stwa Czerwonego Krzyża i społeczeństwa winny tych środków dostarczyć. Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża, gdy będzie miał możność rozporządzania tymi funduszami, będzie prowadził w dalszym ciągu usilnie rozpoczęte dzieło, opierając się na okazanem mu uznaniu i na dokonanych studjach.

Jako wyniki swych dotychczasowych prac i zamierzeń na przyszłość komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża ogłasza konkurs na wykrywacz (detektor) iperytu.

Przegląd polityczny

Zalew Polski przez kapitał amerykański.

Londyński korespondent rzymskiej „Tribuny“ donosi, iż koła polityczne i finansowe Londynu śledzą pilnie protesty polskie przeciwko inwazji kapitału amerykańskiego, który zaczyna ogarniać powoli najpoważniejsze polskie imprezy przemysłowe. Chodzi tu głównie o grupę Harrimanna. Korespondent podkreśla,, że koła polityczne są zaniepokojone faktem, iż kapitał amerykański wykupuje i finansuje przeważnie imprezy niemieckie w Polsce, uniemożliwiając po części kapitałom polskim nabywanie tych dóbr, jakie mogłyby być nabyte na podstawie polsko-niemieckiego układu o Górny Śląsk, zawartego w Genewie w roku 1922.

Uzdrawianie kas chorych.

W akcji skierowanej ku uzdrowieniu stosunków w kasach chorych, przyszła teraz kolej na Poznań. Okręgowy urząd ubezpieczeniowy w Poznaniu w porozumieniu z głównym urzędem ubezpieczeń w Warszawie rozwiązał wszystkie władze autonomiczne Kasy Chorych miasta Poznania, mianując przejściowo komisarzem referendarjusza okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Szulca, który odda władzę następnie dr. Jakubowskiemu z Chodzieży, dyrektorowi tamtejszego sanatorjum kolejowego. Zarządzenie to okręgowy urząd ubezpieczeń motywuje koniecznością doprowadzenia do równowagi gospodarki finansowej kasy i koniecznością ustalenia normalnych warunków pracy pomiędzy kasą chorych a jej pracownikami i kontrahentami.

Przeciwko oszczercom Polski.

Swego czasu prasa niemiecka z wielkim hałasem reklamowała książkę pułkownika angielskiego, Hutchisona, znanego z czasów plebiscytu zaciętego wroga Polaków. W książce tej pułkownik Hutchison wystąpił na łamach jednego z pism angielskich z listem otwartym, zawierającym oskarżenia przeciwko Polsce, zarzucając jej uprawianie groźnego militaryzmu i niższość kulturalną wobec Niemców.

Na ten list odpowiada obecnie w temże samem piśmie wybitny publicysta, Whitehead. Wykazuje on bezzasadność oszczerstw pułk. Hutchisona, zarzucając mu, że stoi on pod wpływem Niemców i dlatego oczernia Polaków. Opowiadania o wyższości kultury niemieckiej nad Polską dawno już należało traktować jako historyczne kłamstwo. Dowodzi tego fakt, że Polacy, pomimo wielkiego nacisku, nie ulegli germanizacji. Gdyby kultura niemiecka istotnie była wyższą od polskiej, wówczas wziełaby górę nad nią i zmusiła Polaków do zgermanizowania. Że ludność Śląska i Pomorza, nie mówiąc o Poznańskiem, pozostała polską, jest to najlepszym dowodem, przeczącym tej bajce. Natomiast nie można zapominać o tem, ilu Niemców uległo kulturze polskiej i stało się Polakami, równymi pod względem poczucia narodowego rdzennym Polakom.

Według p. Whitcheada Niemcy powinni zrozumieć nareszcie, że politykę rewizji granic, żądania zwrotu Śląska i Pomorza, bojkotu handlowego Polski należy porzucić, jako bezcelową. Europa przekonała sie już bowiem, jak oceniać wartość żadań niemieckich i nie dopuścić do zrealizowania żądań niemieckich, bedących niczem innem, jak przedwojennym imperjalizmem Hohenzollernów.

Kampanja agrarjuszów niemieckich przeciw Polsce.

Propozycja Polski, aby w końcu lipca wznowione zostały rokowania o traktat handlowy z Niemcami, spotkała się z nowym atakiem ze strony agrarjuszów niemieckich. Już dzisiaj podnoszą oni alarm przeciwko jakimkolwiek ustępstwom od nowych ceł, ustanowionych na produkty rolnicze. Prezes Landbundu, b. minister Schiele wygłosił w jednem z miast Schaumburga mowę, w której występował bardzo ostro za dotychczasowem stanowiskiem wobec Polski i zapowiedział, że Landbund nie cofnie sie przed żadnym środkiem, aby zapewnić dotychczasowe sukcesy rolnictwa i przeprowadzić wszystkie postulaty agrarjuszów. P. Schiele wskazał też na szkody, jakie wynikłyby dla agrarjuszów z ustąpienia dra Hermesa ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej, gdyż rolnictwo niemieckie ma do niego nieograniczone zaufanie.

Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło.

Dzienniki niemieckie zamieszczają informacje z Litwy, wykazujące, że władze tamtejsze używają wszelkich sposobów, by ograniczyć Niemcom na Litwie swobodny rozwój kulturalny. Akcja ta skierowana jest przedewszystkiem przeciwko szkołom niemieckim, których kilka zamieniono w ostatnich czasach na szkoły litewskie. Z powodu tego postępowania rządu litewskiego podnoszą dzienniki niemieckie alarm.

Niemcy na własnej skórze odczuwają, co znaczy system, ograniczący swobodny rozwój kulturalny narodu. Może będzie to nauczką dla nich, by nie czynili tego na Śląsku, co ich przyjaciele, Litwini, czynią im na Litwie.

Niesłychana odezwa bolszewików.

Jak już donosiliśmy, zarząd partji komunistycznej, znajdujący się w Moskwie, wydał odezwę w sprawie wypadków w Chinach. Odezwa ta najlepiej charakteryzuje niesłychane metody, jakiemi posługuja się bolszewicy. Twierdzi ona, że rząd rosyjski czynił ogromne wysiłki, by zapobiec wybuchowi wojny. Ale przeszkodziła temu rozbójnicza akcja chińskich militarystów, której bezczelność wzmogła się, odkąd Macdonald objął rządy, a niemieccy socjaliści wraz z burżuazją Niemiec podtrzymują awanturę chińską i zagrzewają generałów chińskich do działania. Również socjaliści francuscy z Poincarem dążą do wykorzystania zatargu rosyjsko-chińskiego dla wzmocnienia frontu antysemickiego.

Odezwa zwraca się do pracujących mas Indyj, całego wschodu i krajów kapitalistycznych, wzywając je do walki przeciwko międzynarodowemu imperjalizmowi, przeciwko wojnie i do obrony związku sowietów, będącego twierdzą międzynarodowego proletarjatu — wzywając masy te, by z dnia 1 sierpnia, t. j. międzynarodowego czerwonego dnia, zrobiły bojową demonstrację przeciwko „organizatorom krwawej rzezi“.

Na Bałkanach nowe napady.

Według doniesień z Białogrodu, banda, złożona z 17 komitadżi bułgarskich, przybywając z terytorjum albańskiego, przekroczyła granicę jugosłowiańską w okolicy Ressan. Władze, powiadomione o tem natychmiast, zorganizowały pościg przy udziale ochotników z pośród wieśniaków. Bandyci zostali wyparci w kierunku granicy.

Komentując nowe zajścia, które powtarzają sie nieomal codziennie na granicy bułgarsko - jugosłowiańskiej, wychodzący w Lublanie dziennik „Jutro“ krytykuje bardzo surowo stanowisko Bułgarji, podkreślając sprzeczność, jaka zachodzi między pragnieniem rządu ustanowienia mieszanej komisji śledczej, a wysyłaniem na terytorjum Jugosławji band komitadżi, mających na celu dokonywanie zamachów i prowokowanie zaburzeń w spokojnych okolicach.

Egipt chce należeć do Ligi Narodów.

Król Egiptu Fuad wysłał notę do sekretarjatu Ligi Narodów, wyrażającą życzenie przyjęcia Egiptu w poczet członków Ligi Narodów. Król jednocześnie zawiadomił rząd angielski, że w chwili obecnej ogranicza się jedynie do tego kroku aż do czasu, gdy cała sprawa będzie przedyskutowana i uzgodniona z rządem angielskim. Król Fuad wyraził jednocześnie nadzieję, iż rząd angielski nie tylko nie będzie przeciwny przyjęciu Egiptu w poczet członków Ligi Narodów, ale że poprze jego prośbę.

Jak uciekał Amanullah.

Zdetronizowany król Afganistanu mieszka obecnie w Rzymie i to w gmachu poselstwa afganistańskiego. Unikał on dotąd udzielania prasie jakichkolwiek informacji. Obecnie jednak dał się nakłonić do przyjęcia kilku dziennikarzy, którym opowiedział dzieje swej detronizacji i ucieczkę.

Amanullah oskarża kapłanów, że oni podburzyli lud przeciwko niemu, szerząc najnieprawdopodobniejsze wieści o jego projektach reform. Naprzykład maszyny do uprawy roli przedstawiali ludowi jako maszyny do palenia zwłok. Amanullah zaprzeczył, jakoby wydał rozkaz, znoszący zasłony u kobiet. Chciał on tylko umożliwić kobietom nie noszenie zasłon, jeśliby tego chciały. Również nie wydał nakazu golenia brody.

Klęskę swoją przypisuje Amanullah zdradzie jednego z plemion, które odcięło wojsko od niego. Widząc to przedarł się Amanullah wraz z rodziną wśród wielkich trudności na dwudziestu samochodach wraz z wielkim, autobusem, naładowanym 24 skrzyniami złotych pieniędzy.

Amanullah patrzy optymistycznie w przyszłość. Ma on nadzieję, że cztery armje, walczące z synem woziwody zwyciężą i że wówczas powróci do władzy.

Ameryka podwyższa cła.

Ameryka, chcąc uchronić swą produkcję przed konkurencją europejską, projektuje podwyżkę ceł. Przeciwko temu założyli protest prawie wszyscy przedstawiciele państw europejskich. Senator Smoth oświadczył podczas swego przemówienia w senacie, że nie pojmuje śmiałości państw, które usiłują wpłynąć na sprawy natury wewnętrznej, podlegające wyłącznej ocenie czynników miarodajnych w Stanach Zjednoczonych.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

66) —o— (Ciąg dalszy).

— Nie jest to dla nas straszne, bo razem będziemy stanowić dobrą kompanję na wojennej stopie. Tylko skąd wziąć broni i amunicji?

— Trzeba zdobyć na nich. O sposobność nie będzie trudno, bo mamy wiadomości, że nas ścigają. Urządzimy zasadzkę i potłuczemy bolszewików.

— Zgoda!

Ruszyli wszyscy ku karczmie, przed którą zastali bezkładny tłum byłych oficerów amji niemieckiej i austrjackiej. Czarliński donośnym głosem oznajmił wynik rokowań, co oni przyjęli okrzykami.

— Musimy najpierw zaprowadzić jako taki ład — odezwał się Jampolski. — Wygląda to na jakiś zajazd szlachecki.

— O, nie będzie trudno, to to wszystko starzy żołnierze.

Zakomanderował:

— Stawaj w rząd! — i zrobiło się cicho, bo oficerowie zrozumieli, iż muszą słuchać. Niedługo uformował się oddział pieszy, bo dawni jeńcy nie posiadali koni.

Na naradzie, w której wzięli udział najstarsi stopniem w liczbie ośmiu, postanowiono, że ludzie Jampolskiego oddadzą swe karabiny piechocie, a sami narazie zadowolą się szablami. „Narazie“, bo mieli nadzieję, że po pierwszej potyczce zdobędą broń palną.

Nadjechał żołnierz z tylnej straży z meldunkiem, że gościńcem nadciąga konny oddział wojska, a za nim słychać motory samochodów.

— To pewnie ciężarowemi autami wiozą piechotę — odezwał się Jampolski.

Komendę nad połaczonym oddziałem polskim objął Czarliński, jako starszy stopniem, gdyż w niemieckiem wojsku był kapitanem. Jako miejsce bitwy wybrał wspólnie z Jampolskim tę część gościńca, gdzie zaczynały się domy, położone wśród gęstych sadów owocowych. Ukrywszy pieszych za budynkami i pniami drzew, cofnął konnych ku karczmie, rozmieszczając ich na niedużej łączce, zakrytej płotem.

W myśl planu, ułożonego na naradzie, puszczono konnicę i dopiero, gdy nadjechały dwie platformy samochodowe, powitano je strzałami z obu stron gościńca. Szofer pierwszego wozu, ugodzony kulą w czoło, puścił kierownicę, skutkiem czego samochód pognał wprzód, lecz na pobliskim zakręcie wpadł w rów i przewrócił się. Żołnierze, skłębieni na wozie, doznali wskutek gwałtownego upadku cięższych lub lżejszych uszkodzeń. Nie obeszło się bez kilku zabitych, którzy ponieśli śmierć, uderzywszy ciałami o przydróżne drzewa.

Jednak drugi wóz nie wstrzymał biegu. Szofer, pochyliwszy głowę, żeby się uchronić przed kulami, przyspieszył pęd, lecz wnet wpadł na tyły konnych krasnoarmiejców, którzy napełnili powietrze klątwami i jękami rannych. Konie kwiczały przeraźliwie i takie zrobiło się zamieszanie, że trudno było rozeznać swego od wroga.

Szofer zatrzymał wóz, gdyż kilku jeźdźców pędziło obok niego, grożąc iż zastrzelą go, gdy będzie jechał dalej. Żołnierze pozeskakiwali z platformy, zajmując natychmiast stanowisko obronne. Wnet sformowała się linja tyraljerska i zaczęto się wzajemnie ostrzeliwać, przyczem bolszewicy wykorzystali, jako ochronę, oba wozy.

Jeźdźcy komunistyczni pozsiadali z koni i starali się zajść Polaków od tyłów. Pomagały im w tem przedsięwzięciu reflektory nieuszkodzonego samochodu, który szofer zdołał zwrócić frontem do linji bojowej.

Czarliński zrozumiał, że nie można ani chwili zwlekać z rozkazem do ataku na bagnety. Wnet też wysunęła się z za drzew linja ludzi, uzbrojonych w karabiny, zaopatrzone bagnetami. Szybko zmniejszyła się przestrzeń, oddzielająca ich od bolszewików.

Naraz przerażenie ogarnęło Czarlińskiego, bo z poza przewróconego samochodu odezwał się charakterystyczny grzechot karabinu maszynowego. Czarliński zdołał jeszcze krzyknąć:

— Na ziemię! — lecz jeszcze przedtem padło kilkunastu ludzi, przeszytych pociskami kulomiotu.

Śledztwo w sprawie zajść Opolskich.

Opole. (Tel. wł.) Jak donosi agencja Wolffa, we wtorek odbyło się w sądzie w dalszym ciągu przesłuchanie świadków w sprawie zajść opolskich i konfrontacja ich z domniemanymi sprawcami. Z wezwanych artystów stawiło się tylko dwóch, którzy jednak obwinionych nie mogli rozpoznać jako tych, którzy brali udział w napadzie.

Major Kubala w drodze do Polski.

Ponta Delgada. Zawinął tu statek polski „Iskra", wiozący zwłoki mj. Idzikowskiego. Jadący tymże statkiem mjr. Kubala czuje się o tyle dobrze, że udał się na ląd na przechadzkę. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że wadliwe funkcjonowanie motoru zmusiło lotników do lądowania. Mjr. Kubala wyraził następnie ubolewanie z tego powodu, iż na Azorach niema terenów do lądowania. W związku z propozycją kolonji polskiej w Stanach Zjednoczonych nabycia nowego aparatu, mjr. Kubala stwierdził, iż gotów jest podjąć w roku przyszłym nowy lot przez Atlantyk, pod warunkiem, iż rząd polski przyjmie tę propozycję. (PAT.)

Rosja odrzuca pośrednictwo.

Moskwa. Komisarjat spraw zagranicznych ogłasza następujący komunikat: Rząd francuski zwrócił się do rządu sowieckiego z propozycją podjęcia się pośrednictwa celem pokojowego załatwienia konfliktu sowiecko-chińskiego. Propozycja ta uczyniona była w Paryżu przez ministra Brianda ambasadorowi Dowgalewskiemu i w Moskwie przez ambasadora Herbette Karachanowi.

Karachan w imieniu rządu sowieckiego udzielił ambasadorowi francuskiemu Herbette odpowiedzi, zaznaczając, że propozycja francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych winna być należycie oceniona. Wszelako rząd sowiecki musi stwierdzić, że propozycja ta nie ma racji bytu, wobec odmowy władz chińskich przywrócenia naruszonej podstawy prawnej, co jest niezbędnym warunkiem porozumienia, jak to już zaznaczyła nota rządu sowieckiego z dnia 13 lipca.

Co dotyczy sprawy możliwych późniejszych komplikacyj, to rząd sowiecki musi zaznaczyć, że nikt tak nie troszczy się o utrzymanie pokoju, jak właśnie rząd sowiecki, o ile to od niego zależy. Niema najmniejszej wątpliwości, że Związek Sowiecki był i pozostanie szańcem pokoju.

Londyn. Według wiadomości z Tokio, dowódca japońskiego garnizonu w Mandżurji wydał instrukcje władzom kolei południowo-mandżurskiej, by odmówiły przewozu chińskich wojsk i amunicji, oraz by nie pozwoliły na przekroczenie terytorjum kolejowego uzbrojonym oddziałom chińskim bez pozwolenia lokalnych japońskich dowódców. (PAT.)

Tokio. Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza ponownie, że Japonja nie otrzymała dotychczas oficjalnej wiadomości, dotyczącej akcji sekretarza stanu Stimsona w sprawie konfliktu rosyjsko-chińskiego. Sprawa tej akcji znana jest Japonji tylko z raportu ambasady japońskiej w Paryżu. W Tokio jednak nie ma jeszcze oficjalnej wiadomości z Waszyngtonu. Komunikat dodaje, że w tych warunkach rząd nie jest w możności przyłączyć się do akcji francusko-amerykańskiej. (PAT.)

Berlin. Z Londynu donoszą, iż wiadomości, otrzymane w ciągu dnia z Szanghaju, mają potwierdzać, że stanowisko rządu nankińskiego uległo zasadniczej zmianie.

Według depeszy „Times'a", w związku z obradami stronnictw chińskich ogłoszony został komunikat, który przypomina rządowi narodowemu obowiązek prowadzenia starań w kierunku porozumienia się z Sowietami na drodze rokowań pokojowych, oraz unikania zarządzeń wojennych, nawet wtedy, gdyby Sowiety rozpoczęły kroki zaczepne. O ile rząd sowiecki dopuści się świadomego naruszenia paktu Kellogа, to rząd chiński zwrócić się ma do Rady Ligi Narodów z prośbą o interwencję. Przedstawicielom Chin zagranicą polecono zakomunikować te decyzję we wszystkich państwach równocześnie.

Potwierdza się zatem wiadomość, że Chiny godzą się powierzyć załatwienie konfliktu Lidze Narodów. Według informacyj „Daily Telegraph" poseł chiński w jednej ze stolic otrzymać miał polecenie udania się niezwłocznie do Moskwy celem nawiązania rokowań z rządem sowieckim. (PAT.)

Berlin. „Rote Fahne" występuje z oskarżeniem przeciw rządowi niemieckiemu, zarzucając mu, że nie zachowuje neutralności w sporze chińsko-sowieckim. Udziela on bowiem poparcia rządowi chińskiemu, tolerując w dal szym ciągu tajne transporty broni do Chin. (PAT.)

Berlin. „Telegraphen Union" donosi z Pekinu: Według wiadomości, otrzymanych z Urgi, rząd mongolski polecił oświadczyć, że w związku z zerwaniem stosunków między Rosją sowiecką a Chinami uważa również stosunki dyplomatyczne Mongolji z Chinami za zerwane. (PAT.)

Reforma administracji w Rumunji.

Bukareszt. Izba uchwaliła 281 głosami przeciwko 6-u ustawę o reformie administracji. Po głosowaniu zgotowano wielką owację ministrowi Spraw Wewnętrznych. Przeciwko ustawie głosowali tylko socjaliści. Niemcy powstrzymali się od głosowania, gdyż, jak oświadczył poseł Roth, przewodniczący partji, przedstawicielowi agencji Radora, zmiany w ustawie, ułożone pomiędzy ministrem Wajda-Wojewod a posłem Brandschem przyjęte przez rząd, nie dają całkowitego zadośćuczynienia mniejszości niemieckiej. (PAT).

Krwawe starcie ze strajkującymi.

Saloniki. Strajkujący robotnicy w przemyśle tytoniowym urządzili manifestację przed włoską fabryką tytoniu. Policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc około 15 robotników. Spokój został przywrócony. (PAT).

W nurtach jeziora.

Chicago. Na jeziorze Michigan wskutek zderzenia dwóch statków, płynących z wielką szybkością, utonęło 19 osób. (PAT).

Wielki napływ żydów do Meksyku.

Napływ żydów do Meksyku przybiera niezwykłe rozmiary. Stolica Meksyku jest dosłownie przez żydów zalana. Jak wszędzie, tak i tu, przybysze żydowscy dążą do zagarnięcia w swoje ręce całego handlu krajowego. Według wiadomości, ogłaszanych przez samych żydów, w ostatnich czasach osiedliło się w Meksyku 15.000 izraelitów. Mają oni swoje pisma, utrzymują własne szkoły, synagogi, kluby towarzyskie itd.

Ludność meksykańska jest poważnie zaniepokojona tą imigracją, a prasa wskazuje, że „żydzi są rasą, nie dającą się zasymilować, nieprodukcyjną, wysysającą wszystko, co się tylko da wyssać, rasą, dla której pojęcie narodu jest czemś negatywnem, która jednakże posiada siłę moralną, destrukcyjnie działającą, ponieważ żydzi nie mają żadnej ojczyzny"; tylko rząd całkowicie niepatrjotyczny może zapoznać to wielkie niebezpieczeństwo, jakie żydzi przedstawiają dla kraju.

Nowy ratusz w Królewskiej Hucie.

(Ciąg dalszy.)

Równie okazale przedstawia się wnętrze nowego ratusza. Wchodzimy do obszernego westibulu i przystajemy na chwilę, oko bowiem przyzwyczaić się musi do panującego tam półmroku. Przechodzące przez witraże promienie słoneczne zamieniają się w barwną tęczę, nadając wnętrzu nastrój uroczysty. Wzrok mimowoli pada na witraże. Wspaniale są wykonane. Obrazy z życia naszego ludu wyjęte. Jeden z nich przedstawia na tle górniczych szybów górnika, patrzącego śmiało i hardo w dal, jakgdyby wzrokiem obejmował cały nasz ukochany Śląsk. Na drugim witrażu widnieje ogromna postać hutnika, dzierżącego w silnej dłoni narzędzia swojej pracy, którą wzbogaca nietylko Śląsk, lecz także całą Polskę. Górnik i hutnik — to symbole naszego miasta.

Obszerne, wyłożone czerwonymi chodnikami korytarze prowadzą na prawo i lewo. Winda szybko zawiezie nas, dokąd zechcemy. My jednak wolimy szerokimi schodami środkowymi wejść na wyższe piętra. Uderza nas wszędzie nadzwyczajna czystość. Dla wygody publiczności umieszczono ławki, których forma dostosowana jest do całości urządzeń.

Wszystko, co zrobiono począwszy o przedmiotów, wpadających w oczy jak witraże, biura, korytarze, schody, a skończywszy na najdrobniejszych szczegółach architektonicznych, jest przemyślane i nadzwyczaj starannie wykonane. Jedynie w samych biurach uderza pewien szczegół, który nie harmonizuje z całością. Ze starego gmachu przeniesiono zapewne ze względów oszczędnościowych dawniejsze urządzenia biurowe, jak stoły, krzesła i biurka. Odnosi się wrażenie, jak gdyby urządzenia same wstydziły się, że je w tak ładnym gmachu umieszczono. A przecież koszt nowego urządzenia wobec tak wielkiego wydatku nie jest chyba tak wielki, by Królewska Huta nie mogła nań się zdobyć. Miejmy nadzieję, że niedługo i te braki zostaną usunięte.

Nie zrozumiałe jest też pozostawienie sali posiedzeń rady miejskiej w starym gmachu. Dotychczasowa sala nie jest ani piękna, ani nie odpowiada celowi. Przytem galerja dla publiczności jest zbyt mała, by mogła pomieścić choć część tych, którzy interesują się pracami ojców miasta. Wątpić też należy, czy nawet gruntowna przeróbka zdoła usunąć wszystkie braki.

Z żywem zadowoleniem opuszczamy ten gmach, świadczący tak korzystnie o kulturze polskiej, a życzeniem naszem jest, by czynniki, działające w nim, z coraz to większem powodzeniem pracowały dla dobra obywateli i polskiej Królewskiej Huty.

(Dokończenie nastąpi).

Z całego świata.

Miasto bez kobiet.

Miasteczko Ivigtut na Grenlandji, o którem od czasu do czasu wspominają gazety, gdy się rozwodzą o wyprawach samolotów w one strony, nie należy oczywiście do miejscowości tak znanych na kuli ziemskiej, jak Paryż, Londyn, Nowy Jork itp. Pewien lekarz duński, który tam spędził dwa lata, tak je opisuje: Ivigtut jest właściwie tylko kupa nędznych chat ustawionych rzędem naokoło wielkiej kopalni kredy, otwartej, a tak głębokiej, że mógłby się w niej zmieścić niejeden kościół z wysoką wieżą. Mieszkańcy składają się wyłącznie z wychodźców duńskich, którzy zajęci są wydobywaniem kredy, a poza tem mieszka tam tylko dwóch krajowców. Najbliższe siedlisko Grenlandczyków znajduje się w odaleniu półtoragodzinnej jazdy łodzią motorową na wybrzeżu zatoki morskiej, wrzynającej się głęboko w ląd stały jak norweskie fjordy. Z niewyjaśnionych przyczyn nie wolno żadnej kobiecie pokazać się w Ivigtut, tak jak znowu robotnikom nie wolno go opuszczać, są zatem zupełnie od świata odcięci. Takie zarządzenie spowodowała podobno obawa przed zawleczeniem zaraźliwych chorób w one okolice, gdzie o skuteczną pomoc w takich razach niewypowiedzianie trudno. Zdarzyło się wprawdzie kilkakrotnie, że kobietom w ubraniu męskiem udało się przedostać do Ivigtut, ale zawsze sprawa się już wkrótce wydała, a wtedy przestępczynie ukarano surowo. Drugą miejscowość tego rodzaju nie istnieje na kuli ziemskiej.

Obrazy widoczne tylko w nocnych ciemnościach.

Szczep Malajczyków posiada własną a odrębną kulturę, której wyrazem jest zwłaszcza sztuka. Spotyka się między nimi malarzy bardzo niezwykłych, którzy tworzą wspaniałe obrazy, będące ozdobą muzeów europejskich. Obrazy te odznaczają się nadto tą niezwykłą właściwością, że widzi się je tylko w ciemności, podczas gdy za dnia przedstawiają tylko niewyraźne plamy szare i czarne. W nocy zatc, aż błyszczą od najróżnorodniejszych barw, nieraz trudnych do określenia. Malarze europejscy usiłowali nieraz wykryć różnicę między farbami europejskiemi a malajskiemi, ale dotąd bez skutku. Prawdopodobnie niezwykła właściwość obrazów malajskich, że są widoczne w ciemnościach, nie polega na farbach, ale raczej na tem, że Malajczycy gotowe obrazy pociągają jakimś zagadkowym płynem, którego tajemnicę tak szczelnie ukrywają.

Program radjowy.

Czwartek, 25 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Nadprogram. — 16.30 Słuchowisko dla dzieci. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 19.45 Nadprogram. — 20.00 Odczyt: Pierwsza tegoroczna wyprawa skalna w Tatrach. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla dzieci. — 17.15 Odczyt. — 18.00 Koncert kameralny. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Odczyt rolniczy. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 16.30 Słuchowisko dla dzieci. — 17.00 Płyty gramowone. — 17.25 Pogawędka dla pań. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Odczyt: Marja Kalergis — biała czarodziejka. — 20.30 Muzyka opierowa. — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radjografja. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.25 Nauka francuskiego. — 17.50 Wiadomości z wystawy. — 18.00 Koncert kameralny. — 19.00 Nadprogram. — 19.20 Odczyt rolniczy. — 20.05 Odczyt: Historja małżeństwa w Polsce. — 20.30 Koncert organowy. — 21.15 Słuchowisko wokalne. — 22.15 Radjografja.

Wrocława, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 16.00 Przegląd książek. — 16.30 Koncert. — 18.00 Poezja popularna. — 19.25 Odczyt: Życie motyli. — 19.50 Czytanie po angielsku. — 20.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Odczyt: Berlin i jego rzeźbiarze. — 16.30 Odczyt medyczny. — 17.00 Koncert. — 18.00 Poezje Wschodu. — 19.00 Djalog: Policja a publiczność. — 20.00 Odczyt: Teatr przy świetle dziennem. — 20.30 Wieczór mozartowski, następnie muzyka taneczna, w przerwie nadawanie obrazów.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 18.00 Koncert. — 18.15 Koncert wokalny. — 20.05 Kontrasty muzyczne.

Piątek, 26 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 17.25 Nauka znaków telegraficznych. — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 18.00 Koncert. — 18.35 Odczyt o wystawie poznańskiej. — 19.20 Odczyt: Początki polskiej siły morskiej. — 19.45 Sport. — 20.05 Odczyt z Krakowa: Ujście Wisły. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 23.00 Skrzynka pocztowa.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Uciekł w tych dniach z więzienia w **Bytomiu** malarz Kl., który był skazany na dłuższą karę więzienną. Kl. zajęty był malowaniem jednego z biur gmachu sądowego, z którego wydostał się przez okno na wolność. Ubiór więzienny przysłał po kilku dniach przez pocztę do więzienia.

*

Do mieszkania pewnego krawca przy ulicy Błotnicy w **Bytomiu** przybył młody mężczyzna. W domu obecny był 80-letni ojciec majstra, który obsłużył klienta. Nieznany osobnik kazał sobie przedłożyć materjały na ubrania. Gdy staruszek oddalił się na chwilę, nieznajomy przywłaszczył sobie dwa zegarki i zbiegł.

*

W nocy na niedzielę podczas zabawy weselnej w oberży „Pod czarnym niedźwiedziem“ w **Dabrowie Miejskiej** powstała bójka pomiędzy gośćmi a niezaproszonemi osobami. Przywołano policję, która była bezsilna wobec awanturników, których było około 100. W obronie własnej urzędnicy policyjni musieli użyć broni palnej, przyczem rzeźnik Haase z szosy Tarnogórskiej został zastrzelony, zaś robotnicy kopalniani Matusek i Szeliga zostali okaleczeni.

*

Podczas zabawy weselnej w **Mikulczycach** pokłóciło się kilku młokosów. Gdy jeden z nich wracał do domu, napadli na niego jego przeciwnicy i poranili go nożami do utraty przytomności. Nieszczęśliwego młodzieńca odstawiono natychmiast do lecznicy.

Prace koło budowy nowego kościoła w **Stolarzowicach** są na ukończeniu. Sufit pomalowany na niebiesko robi bar dzo miłe wrażenie. Ponad ołtarzem głównym jest 7 kolorowych okien, które wyobrażają alegorycznie siedem Sakramentów św. Poświęcenie nowej świątyni należy spodziewać się z początkiem września b. r.

*

Powiat bytomski zamierza wybudować w **Rokitnicy** niemniej, jak 240 nowych mieszkań, z tychże 204 przy ul. Stolarzowickiej, resztę na terenie osiedla powiatowego.

Z Gliwickiego.

Na kopalni gliwickiej na **Trynku** zdarzył się w tych dniach okropny wypadek. Zatrudniony przy zmianie kabli elektrykarz Neumann, wpadł do szybu. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto zupełnie zmasakrowane.

*

Na narożniku ulicy Toszeckiej i Małgorzaty w **Gliwicach** zderzył się samochód osobowy z samochodem ciężarowym, przyczem obydwa wozy zostały do tego stopnia uszkodzone, że musiano je odtransportować z miejsca wypadku. Kierownik samochodu osobowego odniósł lżejsze okaleczenia.

*

W zeszły piątek wdowa Koszytor z **Jaśkowic** odwiedziła swoją córkę. Wracając pod wieczór do domu, została napadnięta przez pewnego rowerzystę i pchnięta przez niego sztyletem. Następnie napastnik wsiadł na rower i odjechał pośpiesznie. Dotychczas go nie wyśledzono.

Z Raciborskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w **Rudyszwałdzie** poświęcenie nowych dzwonów dla tamtejszego kościoła parafjalnego. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Berg.

*

W ubiegły wtorek odprawił swe prymicje w kościele św. Jana na **Ostrogu** nowowyświęcony ks. M. Musioł z Towarzystwa ks. ks. Pallotynów. Kazanie okolicznościowe polskie wygłosił ks. Daniel, a niemieckie ks. Scholz.

*

Najstarszym weteranem wojny w roku 1870/71, zamieszkującym na Śląsku Opolskim, jest niejaki Antoni Lucina z **Raciborskiej Kuźni**, liczący 104 lata.

Z Strzeleckiego.

Podczas zrywania kwiatów lipowych spadła z drzewa 8-letnia córka chałupnika M. z **Grecu**. Dziewczyna odniosła ciężkie okaleczenia tak, że musiano ją odstawić do lecznicy. Zachodzi wątpliwość, czy dziewczyna wyzdrowieje.

Z Kluczborskiego.

Podczas ścinania drzewa przywalony został olbrzymim pniem parobek, zatrudniony u pewnego oberżysty w **Bakowie**. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne. Rannego odstawiono do lecznicy miejskiej.

Z Dobrodzieńskiego.

W lasach powiatu dobrodzieńskiego rozplemiły się w tym roku nadzwyczaj komary. Spacerowicze i robotnicy leśni cierpią z powodu tego ogromnie. W niektórych miejscach robotnicy musieli przestać pracować, gdyż nie mogli się w żaden sposób opędzić od chmary dokuczliwych owadów. Wiadomo, że ukłucie komara jest w niektórych wypadkach bardzo bolesne, a czasami powoduje nawet zatrucie i śmierć.

Z Opolskiego.

Usiłował odebrać sobie życie przez utopienie kolejarz Franciszek Kowol z **Opola**, który przepił cały zarobek w wysokości 130 marek. Zamiar jego zawczasu spostrzeżono; niedoszłym samobójcą zajęła się policja.

SPORT.

Peterek zawieszony.

Drużyna Ruchu z W. Hajduk, która od początku sezonu zdołała zdobyć pokaźną ilość punktów w Lidze, obecnie przechodzi ciężki kryzys, jak o tem świadczą porażki do Warszawianki i Polonji, tak, że sytuacja Ruchu jest poważnie zagrożona. Obecnie na domiar złego zdyskwalifikowany został na trzy miesiące jeden z najlepszych graczy Ruchu Peterek, za pogróżki i obrazę słowną sędziego p. Piotrowskiego na meczu z Polonją, rozegranym przed tygodniem w Katowicach.

Komunikat

z posiedzenie W. G. i D. z dnia 11 lipca 1929 r.

Obecni: pp. Dyrda, Cyganek, Wieczorek, Szopa, Kukuczka i Settnik.

1. W miejsce ustępującego członka Wydziału Młodzieży p. Kubicy kooptowano p. Wąsika Edwarda K. S. „22“ Mała Dąbrówka.
2. Ukarano dyskwalifikacją na 4 tygodnie gracza Rygola Jerzego K. S. „Dąb“ za umyślne kopnięcie przeciwnika.
3. Ukarani dyskwalifikacją gracze Przewodnik Józef, Klossek Alojzy, K. S. Naprzód Lipiny, Musik Jan K. S. Śląsk Siemianowice i Sporys Jan K. S. 09 Mysłowice za brutalną grę względnie nieposłuszeństwo wobec sędziego 14 dni.

(—) Cyganek, sekretarz.
(—) Kordula W., przewodniczący.

Wodospad rzeki świętego Wawrzyńca zwany Niagara, ma 52 metry.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na sierpień 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek **25** lipca

Św. Jakóba, apostoła † 44.
Św. Krzysztofora, męczen. † 250.
Św. Magneryka, biskupa wyznawcy.

—

SŁOW.: SŁAWOSZ.

Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądajcie nie ponowolnie, ale dobrowolnie wedle Boga, ani jako panujący, ale wzorami będąc trzody.
(I. Piotr V. 2. 3.)

Rozmyślanie: „Bóg obiecał niebo tym, co zaczynają życie cnotliwe, ale da je tylko tym, którzy wytrwają“. Św. Alfons.

W sobie miej swój świat: niedolę i radość — walki i triumfy, niech je zna tylko Bóg a ludzie nigdy!

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.3 zach. o godz. 19.37. — Księżyc wsch. o godz. 21.37, zach. o godz. 7.33.

Długość dnia 15 godz. 34 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, niestałe. — Jutro: dżdżysto.

Tylko do czwartku, 25-go lipca

przyjmują listowi przedpłatę na „Katolika“ na miesiąc sierpień.

Kto do tego dnia przedpłaty nie zapłaci listowemu, przynoszącemu gazetę do domu, ten powinien — jeśli nie chce doznać przerwy w czytaniu — pójść osobiście do swego urzędu pocztowego i tam zapłatę uregulować.

Na ostatniej stronie dzisiejszego numeru znajdują się kwity do zapisania „Katolika“, z których prosimy korzystać w jak największej mierze. Kto z czytelników kwitu już nie potrzebuje, niechaj go odda przyjacielowi lub znajomemu i zachęci go do zaabonowania „Katolika“.

Rodaczki i Rodacy! Czytajcie i abonujcie „Katolika“ oraz rozpowszechniajcie go przy każdej sposobności, by liczba przedpłacicieli wzrosła także na miesiąc sierpień.

Redakcja i Wydawnictwo.

Województwo śląskie.

* **Powrót p wojewody.** Wojewoda Śląski dr. Grażyński powrócił z urlopu i we wtorek objął urzędowanie.

* **Kolonje dziecięce Czerwonego Krzyża.** W czwartek, dnia 1 sierpnia roku bieżącego wracają z kolonji leczniczej w Jastrzębiu dzieci z Katowic, Mysłowic, Roździenia, Piekar Wielkich, Brzezin, Czerwionki, Rybnika, Lublińca, Pszczyny, Mikołowa i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można w Katowicach na dworcu III kl. o godzinie 3 popołudniu.

* **Przepisy dla pasażerów kolejek elektrycznych.** Ruch tramwajów elektrycznych w obwodzie przemysłowym województwa śląskiego jest bardzo rozwinięty. Wiadomo, że odbycie dłuższej podróży kolejką elektyczną nie jest żadną przyjemnością, ponieważ w obwodzie przemysłowym tramwaje są zwykle przepełnione, nadto wielu pasażerów nie przestrzega przepisów obowiązujących publiczność na kolejkach elektrycznych. W ostatnim numerze naszego pisma umieściliśmy w streszczeniu obowiązki służby tramwajowej na podstawie rozporządzenia ministerjalnego. Dziś umieszczamy najważniejszy ustęp przepisów, dotyczących publiczności:

Co się tyczy pasażerów, to korzystać z ruchu tramwajowego nie mają prawa: osoby nietrzeźwe, osoby ubrane niechlujnie, lub mogące powalać, ewentualnie zanieczyścić innych, osoby wzbudzające odrazę chorobą, brudem lub wonią, osoby z psami, kotami, innemi zwierzętami lub ptakami, osoby z pakunkami, przewyższającymi miary, określone przez administrację tramwaju, lub z przedmiotami, które swym kształtem przeszkadzają innym podróżnym, narażają ich na niebezpieczeństwo lub na zniszczenie ubrania lub też z powodu woni lub nieczystości mogą być uciążliwe dla innych, osoby przewożące materjały palne, wybuchowe i żrące, osoby zachowujące się nieprzystojnie, osoby żebrzące jako też pragnące uprawiać w wagonach jakikolwiek handel lub proceder.

* **Rozpoczęcie robót wodociągowych.** We wtorek odbyło się w Maczkach poświęcenie i otwarcie robót około budowy państwowego wodociągu, który ma zaopatrywać w wodę Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk.

Z Katowickiego.

Katowice. (Cena chleba.) Magistrat miasta Katowic w porozumieniu z cechem piekarzy ustalił nową cenę chleba. Od środy, dnia 24 lipca począwszy, kosztuje 1 kg chleba z 70 proc. mąki 48 groszy.

— (Brak światła). Ubiegłej nocy eksplodował w Chorzowie główny przełącznik. W skutek tego przez jakiś czas nie było światła w całych Katowicach.

— (Samobójstwo. Piotr Weiss z Katowic, lat 55, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Trup nieszczęśliwego wisiał u płotu kolejowego przy ulicy Opolskiej. Stwierdzono, że przed targnięciem się na własne życie Weiss wypił wielką ilość alkoholu.

— (Włamanie.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do lokalu oberżysty Klimy w Zawodziu. Włamywacz skradł znaczny zapas wyrobów tytoniowych i 10 butelek wódki.

Giszowiec w Katowickiem. (Przejechany przez samochód.) Robotnik Fr. Rąbierz z Giszowca został przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał okaleczenia rąk i nóg. Stwierdzono, że winę ponosi kierownik samochodu. Wypadek zdarzył się na kolonji Zuzanny w Janowie.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa Stenograficznego.) W ubiegłą niedziele w lokalu pana Kruczka odbyło się posiedzenie Towarzystwa Stenograficznego systemu Gabelsbergera-Polińskiego w Nowej Wsi. Przewodniczył prezes p. Bernard Dombek, nauczyciel stenografji w Goduli. Porządek dzienny obejmował 8 punktów. Uchwalono wprowadzić z nowym rokiem szkolnym nową stenografję polską systemu Korbla — profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Stenografja systemu Korbla została wprowadzona w plan szkolny Szkoły Ekonomiczno-handlowej w Krakowie jako przedmiot obowiązkowy. — Następnie przyjęto 4 nowych członków. Uchwalono urządzić wycieczkę do Murcków w niedzielę, dnia 4 sierpnia. Wyjazd nastąpi z dworca w Nowej Wsi o godz. 6.30 rano. Z powodu odnowienia szkoły nastąpiły przerwy w ćwiczeniach. Lekcje wznowione zostaną po ukończonych robotach, to jest dnia 4 września w szkole ewangelickiej o godz. 6 wieczorem. Następne zebranie miesięczne odbędzie się 11 sierpnia o godz. 4 po południu w lokalu p. Kruczka. — Po zebraniu odbyły się w lesie halembskim gry towarzyskie, które zakończono o godzinie 8 wieczorem.

Brynów pod Katowicami. (Uroczystość jubileuszowa.) Z okazji 10-lecia swego istnienia urządza Towarzystwo śpiewu im. Kościuszki w Brynowie w niedzielę, dnia 4 sierpnia br. w ogrodzie p. Rzychonia w Katowickiej Hałdzie przy ulicy Mikołowskiej uroczystość jubileuszową, na którą już teraz zaprasza rodaczki i rodaków z bliższa i dalsza.

Wełnowiec w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Wielkie nieszczęście zdarzyło się w poniedziałek wieczorem na skrzyżowaniu szos, prowadzacych do Chorzowa, Siemianowic i Wełnowca. Samochód, będący własnością inżyniera Stachuli z Katowic, z wielką szybkością najechał na słup tramwajowy, który siłą uderzenia został wywrócony. Skutki uderzenia były fatalne. Samochód bowiem rozbił się na kawałki. Właściciela, który stracił przytomność przewieziono do lazaretu hutniczego, taksamo i drugiego pasażera, również ciężko rannego. Szofer poniósł natychmiast śmierć. Dochodzenia policji celem ustalenia winy, są jeszcze w toku. Przez wywrócenie masztu nastąpiła dłuższa przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego dla tramwaju.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Dyżury nocne w aptekach.) W bieżącym tygodniu w nocy są czynne: w południowej części miasta apteka pod Lwem przy ulicy Wolności 22, w północnej części apteka św. Barbary przy placu Mickiewicza.

— (Ruch wycieczkowy.) Po całotygodniowej ciężkiej pracy ludność szuka wytchnienia na łonie przyrody. Zauważyć to można było także w ubiegłą niedzielę, kiedy przy pięknej pogodzie liczne rzesze obywateli wszelkimi możliwymi środkami komunikacyjnymi udawali się w stronę Murcek, Panewnik i innych miejsc wycieczkowych, by na chwilę odetchnąć świeżem powietrzem i wrócić z świeżemi siłami do pracy.

— (Licytacja w lombardzie miejskim.) Dnia 6 i 7 sierpnia roku bieżącego o godz. 9 rano odbędzie się w lombardzie miejskim w Król. Hucie, ul. Bytomska 19, licytacja czyli publiczna sprzedaż niewykupionych zastawów do Nr. 77.448, których wykup nastąpić musi najpóźniej do 2 sierpnie. Od 3 sierpnia doliczone będą koszta licytacyjne. Dnia 5 sierpnia lombard będzie zamknięty dla publiczności. — Osiągnięte przez licytację w dniu 5 i 6 lipca roku bieżącego nadwyżki za sprzedane zastawy od Nr. 74.147 do 75.992 odebrać można za oddaniem kwitu zastawowego w ciągu jednego roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Zderzenie tramwaju z wozem.) W sobtę wieczorem najechał tramwaj przy ulicy Bytomskiej w pobliżu dworca tramwajowego na furmankę. Jak dochodzenia wykazały winę ponosi konduktor. Większej szkody nie wyrządzono. Za to w niedzielę wieczorem zderzenie się tramwaju z wozem o mało nie spowodowało śmierci człowieka. Przy ulicy Katowickiej, róg Konopnickiej tramwaj ze strony Katowic najechał na wóz. Przez uderzenie wyrzucony został pasażer, niejaki Birkner, który odniósł dotkliwe rany na głowie i rękach. Winę ponosi rzekomo motorowy, który w tem niebezpiecznem miejscu za szybko jechał.

— (Nie upijaj się.) Luksowi Brunonowi, zamieszkałemu w Hajdukach, skradziono w sobotę wieczorem w poczekalni na dworcu portfel z zawartością 450 zł. Winę ponosi poszkodowany, który upiwszy się, zasnął na dworcu w poczekalni.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W sobotę motocykle (nr. Śl. 4441) najechał na niejaka Tauchen Wiktorję i jej 6-letnią córkę. Zamiast zatrzymać motocykl i pomóc pokalczonym, właściciel motocyklu uciekł. Policja przeprowadza dochodzenia.

— (Zamknięcie ulic.) Z powodu zakładania kanalizacji w ulicy dr. Urbanowicza i Gimnazjalnej (od Hajduckiej do Szkolnej w Nowych Hajdukach) zostaną wymienione ulice począwszy od dnia 22 bm. do czasu ukończenia budowy dla ruchu kołowego zamknięte.

Król. Huta. (Ważne dla właścicieli koni.) Magistrat miasta Król. Huty przypomina posiadaczom koni obowiązki, które winni spełnić w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. Wszelkie zmiany w posiadaniu koni właściciel powinien zgłosić we właściwym urzędzie gminnym — w Król. Hucie w biurze wojskowem magistratu, pokój 118. Przy zgłoszeniu zmian należy przedłożyć dowód tożsamości konia. Sprzedaż konia należy również zgłosić, podając numer „dowodu“, imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania nabywcy, tak samo zgłosić należy kradzież lub padnięcie konia. Nieprzestrzeganie tych przepisów powoduje dotkliwą karę pieniężną wzgl. 6 tygodni aresztu.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Aresztowanie awanturnika.) Obywatel niemiecki Paweł Himler, mieszkający w Bytomiu, rozpoczął spór z gośćmi w lokalu Greli w Świętochłowicach. Spór zakończył się bijatyką. Sprawcą awantury był Himler, który wybił nawet szybę w oknie, złamał krzesło, rozbił także wartościową szklankę. Awanturnika aresztowano i osadzono w więzieniu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Śmiertelna kąpiel.) Asystent pocztowy, Juljan Kulik z Łagiewnik, kąpał się w stawie Maciejkowickim. Kulik znalazł śmierć w topieli. Bliższych szczegółów brak.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Z odpustu.) W niedzielę 21 lipca do Piekar przybyło na uroczyste obchody odpustowe Najśw. Marji Panny Szkaplerznej przeszło 30 procesyj, w tem ze Śląska Opolskiego ośm. Bardzo liczną była procesja z Bobrku. Pielgrzymowała 25 raz, była więc pielgrzymką jubileuszową. Liczba pątników w Piekarach dochodziła do kilku tysięcy wiernych.

— (Śmiertelny wypadek na ulicy.) Czteroletnia Łucja Miodek została zabita przez tramwaj elektryczny. Dziecko bawiło się na jezdni ulicy Marjackiej. Wypadek ten powinien być przestrogą dla matek: dzieci nie powinny bawić się na ulicy, gdzie grozi im zawsze niebezpieczeństwo ze strony tramwajów, wozów i samochodów.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo.) Rozalja Witalińska z Nowej Wsi, lat 24, postanowiła odebrać sobie życie przez utopienie. Witalińska skoczyła do stawu, który znajdował się przy ogródkach działkowych między Hajdukami Wielkiemi a Królewską Hutą. Świadkiem rozpaczliwego czynu był Augustyn Koza z Nowych Hajduk. Koza skoczył do stawu i uratował Witalińską od śmierci.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Odkażenie wodociągów.) Urząd okręgowy podaje do wiadomości, że w interesie zdrowia publicznego przeprowadzona zostaje w nocy z dnia 25 na 26 lipca rb. dezinfekcja wodociągów na całym obszarze gminy Nowy Bytom i kolonji Styczyńskiego w Chebziu w czasie od godziny 20 do godz. 8 rano. W tym czasie woda zawierać będzie środki odkażające o bardzo nieprzyjemnym, lecz nie szkodliwym dla zdrowia smaku, wobec czego zaleca się, by w czwartek, dnia 25 lipca każdy mieszkaniec zaopatrzył się w dostateczną ilość wody do użytku ludzkiego i zwierzęcego. Woda winna starczyć do godz. 8 rano następnego dnia. Dla innych celów wodę można używać. W piatek 26 lipca od

godz. 8 rano puszczona będzie znów dobra woda dla użytku ludzkiego, jednakże zachodzi możliwość, że szczególnie w końcowych kranach wodociągów znajdą się resztki wody dezinfekowanej, które powinny odpłynąć przez odkręcenie kurka przy przewodzie wodnym w mieszkaniu.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z posiedzenia komisarycznego wydziału powiatowego.) Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego załatwiono przeszło 100 spraw, w większości wypadków gospodarczej i personalnej natury. Ze spraw gospodarczych wymienić należy plan zaciągnięcia pożyczki w wysokości 400.000 złotych celem pokrycia kosztów utrzymania szos oraz zapłacenia przypadającej na powiat części kosztów budowy i naprawy szos. W ostatnim bowiem czasie województwo naprawiło wielką ilość szos, a powiat winien przyczynić się w odpowiednim stosunku do pokrycia wydatków. Ze spraw personalnych znaczenie ma uchwała, że każdy sekretarz z ukończonym 5 rokiem służby przechodzi z 10 do 9 grupy. Poza tem ustalono ponownie taksę opłat za badanie bydła i mięsa i zatwierdzono statut wiejskich szkół dokształcających.

Mikołów. (Samobójstwo mężatki.) Robotnik Kądziołka wrócił z pracy do domu w stanie podchmielonym. Z tego powodu wywiązała się sprzeczka między małżonkami. Spór skończył się bijatyką. W nocy żona Kądziołki popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej.

Kosztowy w Pszczyńskim. (Wielka obława na warchlaka. Przed kilku dniami mieszkańcy wioski usłyszeli wiadomość, że we wsi znajdują się dzikie świnie. Przerażenie wśród mieszkańców było tem większe, ponieważ byli tacy, którzy opowiadali, że dziki czynią wielkie spustoszenia na polach i w sadach. Uwiadomiony o dzikach posterunkowy Morawski zastrzelił tylko jednego młodego warchlaka, który buszował po polu. „Wielkie niebezpieczeństwo" minęło. Ustalono, że młoda dzika świnia wyszła z lasu, który jest własnością hrabiego Thiele-Winklera. Warchlak ważył 130 funtów.

Łąka w Pszczyńskiem. (Znowu pożar.) W obejściu Andrzeja Stalmacha wybuchł pożar. Najpierw zaczęła palić się stodoła. Ogień przerzucił się na dom mieszkalny. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę, znaczne zapasy słomy i siana, dach na domu, oraz martwy inwentarz. Szkoda wynosi 18 tysięcy zł. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Rydułtowy. (Okradł własną siostrę.) Józef Mrózek z Rydułtów przywłaszczył sobie 1160 zł na szkodę swej zamężnej siostry Jadwigi Podstawkowej. Policja wdrożyła śledztwo.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zebranie pszczelarzy.) W niedzielę, dnia 18 lipca odbędzie się zebranie Związku pszczelarzy śląskich koło w Rybniku, na które zaprasza się wszystkich pszczelarzy. Zbiórka o godzinie 15 na dworcu w Rybniku. O godzinie 15.15 odmarsz do Brzezin Miejskich, do pszczelarza p. Mury, gdzie o godzinie 15.40 rozpocznie się zebranie. Ponieważ na porządku obrad są bardzo ważne sprawy, przeto jak najliczniejszy udział jest pożądany. Goście mile widziani. Referent z głównego zarządu przybędzie.

Wodzisław. (Rozbudowa szosy.) Donoszą nam, że prawdopodobnie od 1 sierpnia nastąpi zamknięcie szosy Wodzisław — kopalnia „Emy" z powodu naprawy powierzchni szosy. Powyższe podajemy do wiadomości furmanów, którzy jeżdżą po węgiel na wymienioną kopalnię.

Jankowice w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru.) Towarzystwo śpiewu „Seraf" urządza w niedzielę, dnia 4 sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest następujący: O godz. 8 przyjmowanie bratnich towarzystw i zaproszonych gości w szkole powszechnej w Jankowicach, o godz. 9 wymarsz po sztandar do zastępcy prezesa p. Gajdy, skąd dalszy pochód ku kościołowi. Następnie wspólna procesja do groty w lesie na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. W razie niepogody odbędzie się nabożeństwo i poświęcenie w parafjalnym kościele. Po nabożeństwie powrót do wioski i defilada. Po południu o godzinie 3 koncert w ogrodzie p. Sauerowej, występy chórów i referat prezesa okręgowego p. Basisty z Rybnika. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Sauerowej. Uprasza się o liczny udział rodaków i rodaczek.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Nowa szosa.) Plany, dotyczące budowy nowej szosy, prowadzącej z szosy Rybnik-Wodzisław przez gminę Niedobczyce do miejscowości Biertułtowy, wyłożone są do publicznego wglądu w urzędzie gminnym w Niedobczycach podczas godzin urzędowych od dnia 20 lipca do 2 sierpnia roku bieżącego. Ewentualne sprzeciwy przeciw temu projektowi należy wnieść pisemnie do 2 sierpnia w urzędzie gminnym w Niedobczycach.

Krywałd w Rybnickiem. (Nowe budowle.) Po przyłączeniu Krywałdu do Szczygłowic zastępstwo gminne uchwaliło wybudować nową szkołę w Krywałdzie kosztem 250 tysięcy zł. Jako następny projekt budowlany ustalono budowę domu gminnego i strażnicę dla straży pożarnej.

Przyszowice w Rybnickiem. (Napad na policjanta.) Na drodze powiatowej Przyszowice-Makoszowy dziesięciu podchmielonych osobników zatrzymało motocyklistę, który jechał w towarzystwie posterunkowego w ubraniu cywilnem. Osobnicy rzucili się na urzędnika i pobili go dotkliwie. Motocyklista odjechał szybko w kierunku Makoszów, gdzie uwiadomił policję o napadzie i pobiciu policjanta. Kilku posterunkowych udało się na wskazane miejsce, gdzie przytrzymali kilku napastników, mianowicie St. Dubiela, lat 22, Józefa Jachnika, lat 27, Karola Mzyka, lat 30, wszyscy z Paniówek, dalej Jana Studnika, z Ornontowic, lat 25, Wiktora Długaja, lat 24, Herberta Szolca, lat 22, Otona Pindora z Gierałtowic i Maksymiljana Sobotę z Przyszowic. Przeciwko napastnikom wniesiono skargę do sądu.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Pożar.) Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w lesie Truszczyce. Las jest własnością księcia Donnersmarcka. Ogień zniszczył 2 morgi 12-letniego lasu sosnowego.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Napad rabunkowy.) Gdy kupiec Paweł Świętek z Tarnowskich Gór jechał rowerem do Lasowic, został napadnięty przez kilku osobników, którzy obili go do utraty przytomności. Następnie napastnicy zrabowali Świętkowi pieniądze i zegarek. Przechodnie odwieźli Święka do lecznicy w Tarnowskich Górach. Stan jego jest beznadziejny.

Rybna w Tarnogórskiem. (Tragiczna śmierć dziewczyny.) Niezamężna Julja Ciompówna z Katowic kąpała się w stawie w Rybnej. Dziewczyna utonęła. Istnieje przypuszczenie, iż przyczyną śmierci był udar serca.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Odpust św. Kamila.) Za staraniem O. Kamiljana ks. Rocza odprawiono w sobotę przed odpustem uroczyste nieszpory z wystawieniem i błogosławieństwem sakramentalnem. W niedzielę, dnia 21 lutego przy wspaniałej pogodzie, obchodziliśmy odpust św. Kamila de Lellis, patrona szpitala i chorych w klasztornym kościele OO. Kamiljanów. O godzinie 10 rano O. Majer odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję gmin: Sowice, Czarna Huta i kolonja Lasowice. Po nabożeństwie, podczas którego pięknie przygrywała orkiestra z Lasowic, odbyła się procesja dookoła kościoła. Przy dochodzeniu do bramy klasztornej zaintonowano pieśń „Ciebie Boże wielbimy". O. Wojciech, Franciszkanin z Panewnik, wygłosił podniosłe kazanie o życiu tego wielkiego Świętego, zachęcając nas wszystkich do wzajemnej braterskiej miłości. Uroczyste nabożeństwo zakończono błogosławieństwem sakramentalnem w kościele. O godz. 15 odbyły się uroczyste nieszpory z asystą i błogosławieństwem sakramentalnem. Pod koniec uroczystej sumy oraz nieszporów odbyło się całowanie relikwij św. Kamila. Rozdawano pamiątki na cześć wielkiego Świętego. Uroczystość kamiljańska, w której wierni wzięli liczny udział, udała się świetnie, przeto pozostanie długo w pamięci wiernych z Lublińca i okolicy. OO. Kamiljanom, przedewszystkiem ich przełożonemu, O. Jansemu należy się wdzięczność i uznanie za urządzenie tak pięknej uroczystości oraz gorliwą pracę w winnicy Bożej. Franciszkaninowi O. Wojciechowi ludność składa serdeczne „Bóg zapłać". Organiście p. Bienkowi należy się uznanie za pielęgnowanie śpiewu w kościele, a orkiestrze za przygrywanie podczas nabożeństwa oraz w ogrodzie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 23 lipca: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 23 lipca: za 100 franków francuskich 34.86 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.53½ zł, za 10 koron czeskich 26.32 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 22 lipca 1929 r.

Żyto 27.00—27.25, pszenica 51—52, owies 28—29, mąka żytnia 42—43, mąka pszeniczna 76—80, osucie żytnie 18.50—19.00, osucie pszeniczne 19—21. Obrót mały, tendencja spokojna.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Zmarł wskutek porażenia prądem elektrycznym. Przed dwiema tygodniami donosiliśmy, że dwaj elektromonterzy, zatrudnieni w willi Grossera, zostali porażeni prądem elektrycznym. Czerch zginął na miejscu, a jego pomocnik, Wiktor Langer, został odstawiony do lecznicy w Bielsku. Obecnie donoszą z Bielska, że Wiktor Langer zmarł w lecznicy.

Wisła w Cieszyńskiem. (Ulgi kolejowe.) Ministerstwo kolei wydało na wniosek Związku Uzdrowisk Polskich zarządzenie, by władze kolejowe uznawały zaświadczenia ulgowe, wydawane przez zwierzchność gminy letniskowej i wystawiane na nowootworzoną stację Wisła, a nie, jak dotychczas, na stacje Ustroń lub Polana.

Ustroń w Cieszyńskiem. (Nowa linja kolejowa.) W tych dniach rozpocznie się budowa ostatniego odcinku linji kolejowej Ustroń—Głębce oraz budowa linji Cieszyn—Zebrzydowice. Przed kilku dniami rozpoczęto zwozić materiały budowlane.

Bładnice Dolne w Cieszyńskiem. (Dziecko pod kołami pociągu.) Dwuletni chłopczyk Adolf Rybka bawił się na torze kolejowym, przyczem nie spostrzegł zbliżającego się pociągu. Dziecko doznało okaleczeń głowy. Dróżnik znalazł nieszczęśliwego chłopczyka w stanie nieprzytomnym.

Z całej Polski.

Zakopane. (Strajk w kamieniołomach.) W tych dniach wybuchł w kamieniołomach Tatrzańskich w Zakopanem, na Capkach strajk zatrudnionych tam 250 robotników kamieniarskich. Podłożem strajku są żądania robotników, którym niewypłacono już od 7 tygodni płac za robotę, dalej nieudzielanie urlopów wypoczynkowych itd. Dyrektor kamieniołomów czyni starania celem nakłonienia robotników do powrotu do pracy. Strajk ma przebieg spokojny.

Łódź. (Aresztowanie komunistów.) Przed kilku dniami w Łodzi na rynku Leonarda usiłowali zwołać wiec posłowie komunistyczni Rosiak i Kierożański. Policja rozpędziła manifestantów, aresztując przytem 20 osób za stawianie czynnego oporu władzy i wznoszenie okrzyków antypaństwowych.

Kalisz. (Nowa elektrownia.) Miasto Kalisz uchwaliło budowę nowej elektrowni. Magistrat kaliski zawarł umowę pożyczkową z koncernem szwedzkim na sfinansowanie nowej elektrowni.

Święciany. (Niezwykłe zjawisko po uderzeniu piorunu.) Podczas burzy, jaka nawiedziła Wileńszczyznę przed kilku dniami w Święciańskiem zdarzył się niezwykły wypadek. Oto piorun uderzył w jedną z anten radjoodbiorczych Poszumień i po drutach uziemniających spłynął do studni, która zawierała około 2 mtr. sz. wody. Po wypadku zauważono, że woda ze studni znikła nie wiadomo gdzie, zaś na dnie studni pozostały brunatne ślady podobne do rdzy.

Warszawa. (Pod kołami pociągu.) Na stacji Miedzyszyn pod Warszawą zdarzył się okropny wypadek. Pomocnik murarski Piotr Wichniewicz, lat 20, nie zauważył pociągu. Wichniewicz „zagapił się", został pochwycony przez parowóz i zmiażdżony na miazgę.

Lwów. (Znowu olbrzymi pożar.) Wschodnia Małopolska została znowu nawiedzona wielkim pożarem. W domu Katarzyny Huk w Pozdzimierzu powiat Sokal, wybuchł ogień, który z powodu silnego wiatru rozszerzył się z wielką gwałtownością i objął znaczną część wsi. Pastwą pożaru padło 26 domów mieszkalnych, 16 stajen i 12 stodół, ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Krwawy czyn bandyty na dworcu kolejowym.) Gazety wrocławskie donoszą: Przed kilku dniami policjant odstawiał na dworcu kolejowym w Grotkowie włamywacza, który miał być przewieziony do więzienia we Wrocławiu. W chwili, gdy pociąg był już na stacji i dyżurny ruchu Forrmann wyszedł na peron celem odprawienia pociągu, bandyta nagłym ruchem dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Forrmana, raniąc go ciężko w głowę, drugim zaś wystrzałem zranił robotnika kolejowego Scholza, który usiłował podtrzymać upadającego dyżurnego ruchu. — Oszalały bandyta począł następnie strzelać na wszystkie strony, póki nie wystrzelał naboi. Na szczęście nie zranił już nikogo. Eskortujący bandytę policjant w pierwszej chwili stracił głowę i dopiero, gdy bandyta wystrzelał wszystkie naboje, dwoma strzałami w głowę, zabił go na miejscu.

Berlin. (Pożar fabryki od promieni słonecznych.) Według doniesień z Berlina, silne działanie promieni słonecznych wywołało onegdaj pożar fabryki na przedmieściu Adlershof. W zakładach Memofixwerke zajęło się od promieni słonecznych 40 płyt z celulozy, służących do ochrony tablic statystycznych. Promienie przecrzuciły się wnet z gwałtowną szybkością na inne oddziały fabryki, sięgając równocześnie oknami z pierwszego piętra na drugie. Pożar zdołano opanować jednakże pierwsze piętro fabryki jest całkowicie zniszczone.

Praga. (Skazanie cyganów koszyckich.) W procesie przeciw cyganom przed sądem w Koszycach zapadł wyrok, skazujący głównych oskarżonych Aleksandra Filka i Pawła Rybara na dożywotnie więzienie, zaś innych oskarżonych na kary od 4 do 15 lat. Gazety czeskie donoszą, że skazani przyznali się do spożywania mięsa ludzkiego.